„CZYTAJ" KSIĘGARNIA

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
NIEDZIELNY ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 6.X.29 A.

Rok VII. | ŁÓDŹ. NIEDZIELA, 6 PAŹDZIERNIKA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 277

Trzecie samobójstwo
nieszczęśliwej robotnicy łódzkiej
Uratowana od śmierci, zapowiada, że po raz czwarty targnie się na swe życie

ŁÓDŹ, 6 października.

Cicha i pracowita rodzina robotnicza Woźniaków, zamieszkałych przy ulicy Kopernika 23, od pewnego czasu jest dotkliwie prześladowana przez los. 48-letnia Anjela Woźniakowa po ciężkiej grypie dostawała często ataków nerwowych. Zwracała się ona do lekarzy, lecz pomoc ich nie dała żadnych rezultatów.

Biedna kobieta była niezdolna do żadnej pracy i, widząc, że jej stan pogarsza się z dnia na dzień, postanowiła odebrać sobie życie. Pewnego dnia napiła się większej dozy jakiejś trucizny. Uratowano ją. Po kilkudniowej kuracji Woźniakowa fizycznie czuła się już lepiej, lecz w jej stanie nerwowym nie nastąpiło polepszenie.

— Nie chcę być dla was ciężarem — mówiła do męża i 17-letniej córki Anieli — wam będzie lepiej, gdy umrę.

Daremnie mąż i córka, którzy stale mieli nieszczęśliwą pod okiem, błagali ją, by zrezygnowała z samobójczych myśli..

Woźniakowa trwała przy swojem.

Onegdaj po południu, gdy nikogo nie było w domu, wymknęła się na strych i tam na haku, wbitym do ściany

USIŁOWAŁA SIĘ POWIESIĆ.

I tym razem udało się ją uratować. Jeden z sąsiadów, który przypadkowo zaszedł na strych, obciął W. od sznura i przemocą sprowadził ją do mieszkania.

Wczoraj rano Woźniakowa

PO RAZ TRZECI TARGNEŁA SIĘ NA ŻYCIE.

W czasie, gdy mąż i córka byli na mieście

BRZYTWĄ PRZECIEŁA SOBIE ŻYŁY U OBU RĄK.

W kilkanaście minut po jej rozpaczliwym czynie powrócił do domu mąż. Woźniakowa była już nieprzytomna. Gdy wezwane pogotowie zdołało ją ocucić, nieszczęśliwa wyszeptała:

— PO CO MNIE RATUJECIE? WOLĘ ŚMIERĆ NIŻ CHOROBĘ... JEŻELI MNIE NAWET WYLECZYCIE Z TYCH RAN NA RĘKACH, TO WYSKOCZĘ OKNEM NA ULICĘ.

Pośmiertna maska min. Stresemanna

Zdjęcia maski dokonał znany prof. Hugo Lederer.

Koloniści żydowscy
porzucają swe osiedla na Syberji.

Ryga, 6 października.

Prasa sowiecka donosi o masowem opuszczaniu gospodarstw rolnych przez kolonistów żydowskich w kraju Birobidżańskim we wschodniej Syberji.

Pod wpływem agitacji sowieckiej około 15.000 żydów przesiedliło się z zachodniej Rosji na teren kolonizacyjny, jednak warunki pracy były tak ciężkie, że około 70 proc. kolonistów porzuciło gospodarstwa.

Zmiana ustroju w Jugosławji

Prezes rady ministrów gen. Żywkowicz wyda w najbliższej przyszłości szereg dekretów i ustaw, zmieniających administracyjny ustrój Królestwa Jugosławji.

Laura w Łodzi
grasowała pod różnemi nazwiskami w Warszawie

Łódź, 6 października.

Apolinary Niemirowski, zamożny kawaler, zamieszkały w Warszawie, przyjął przed kilku dniami w charakterze panny do wszystkiego 19-letnią Janinę Klepkę.

Początkowo dziewczyna była bardzo pracowita, usłużna, i grzeczna. Wczoraj jednak, gdy p. N. po południu wracał do domu, spotkał na schodach Janinę, obładowaną kilkoma olbrzymiemi tłumokami zawierającemi ubranie, bieliznę, płaszcze i futra należące do niego. Złodziejkę p. N. oddał w ręce policjanta, który ją sprowadził do komisarjatu.

Tu się okazało, że panna Janina nie nazywa się Klepka, ani też Zofia Frankówna, pod którem to nazwiskiem dokonała podobnej kradzieży u państwa Reszke w Warszawie.

Dalsze badanie identyczności złodziejki wykazało, że pod przybranemi nazwiskami Agnieszki Drabik i Marjanny Paskówny dokonała ona jeszcze innych kradzieży u wielu osób do których angażowała się tylko w celach przestępczych na kilka dni.

Dziewczyna przyznała się już do kilkunastu wypraw. Twierdzi ona, że w rzeczywistości nazywa się Laura Leonowicz i pochodzi z Łodzi.

— W Łodzi byłam porządna dziewczyną — tłumaczyła się. — To Warszawa ze mnie zrobiła złodziejkę.

Szczury zagryzły dziewczynkę na śmierć

Wilno, 6 października.

We wsi Kuligi gminy Bołty koło Szczuczyna zdarzył się nienotowany dotychczas wypadek, który wstrząsnął całą okolicą. Mianowicie 8-letnia córka bogatych włościan Buleckich, będąc obłożnie chora, została nocy onegdajszej napadnięta przez falangę szczurów, które dziewczynce wygryzły oczy, policzki i nos. Chora, nie mogąc się bronić, zemdlała z przestrachu, straciwszy przytomność, wskutek czego nie była w stanie przywołać pomocy. Nad ranem znaleziono już tylko zimne zwłoki dziewczynki.

Robotnik pod tramwajem
Koła obcięły nieszczęśliwemu nogę

Łódź, 6 października.

Wczoraj około godziny 10-ej wieczorem przechodził ulicą 11-go Listopada 25-letni robotnik, Stanisław Kapuściński, zamieszkały przy Szosie Konstantynowskiej Nr. 9. Przed domem oznaczonym Nr. 182 zszedł Kapuściński z chodnika, mając zamiar przejść na drugą stronę ulicy. W chwili, gdy przechodził przez jezdnię, nadjechał od strony Łodzi tramwaj, zmierzający w stronę Konstantynowa. Znajdujący się w tym momencie na szynach tramwajowych Kapuściński, stracił równowagę i upadł na jezdnię, dostając się pod koła tramwaju, którego motorniczy nie zdołał już zatrzymać.

Rozległy się krzyki przechodniów, którzy byli świadkami nieszczęśliwego wypadku. Po zatrzymaniu wagonu tramwajowego wyciągnięto Kapuścińskiego z pod kół. Nieszczęśliwy miał obciętą lewą stopę aż do kostki. Zewezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu prowizorycznego opatrunku przewiózł Kapuścińskiego do szpitala św. Józefa.

Samobójstwo kapitana

Gdańsk, 6 października.

Linja okrętowa United Baltic Corporation, której okręt „Baltaria" przed tygodniem zatonął, otrzymała telegram z Londynu z zawiadomieniem, że kapitan okrętu, nie mogąc przeboleć zawinionej przez siebie utraty statku, którego był długoletnim dowódca, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

400 zabitych
w bitwie chińsko-sowieckiej

Londyn, 6 października.

„Times" donosi z Szanghaju, iż bitwa między armją sowiecką i chińską pod Manczuli była największem starciem podczas obecnych działań na Dalekim Wschodzie.

Straty po obu stronach wynoszą około 400 zabitych i wielu rannych.

Litwą rządzą kobiety
Po pani Waldemarasowej -- pani Smetona

Genewa, 6 października.

„Journal de Geneve" poświęca Waldemarasowi dłuższy artykuł, który jest miarą, jak lekceważąco i nieprzychylnie względem b. dyktatury usposobiona jest opinja kół zbliżonych do Ligi narodów.

Artykuł ten zawiera znamienną rewelację: „P. Waldemaras uważa się

za człowieka przeznaczenia.

Kiedy żona jego, która jest francuzką z Normandji, była nauczycielką w Piotrogrodzie, została pewnej nocy pchnięta tajemniczem uczuciem do wyjrzenia przez okno. I zobaczyła księcia Jusupowa, wynoszącego trupa Rasputina, po zamordowaniu „starca".

Na zasadzie tej swej opatrznościowej intuicji, pani Waldemarasowa zapewnia swego małżonka, że jest on przeznaczony

do oddania Wilna Litwie".

Jasnem jest, że ten jeden ustęp z życiorysu genewskiego Waldemarasa wystarcza do ostatecznego ośmieszenia go zagranicą.

„Jest to

rzadkie widowisko

— pisze dziennik dalej — zobaczyć człowieka wszechpotężnego, mającego na rękach swoich tyle śladów krwi, wycofującego się spokojnie z życia politycznego.

Z naszej strony coprawda trudno uwierzylišmy w coś podobnego. Jeżeli jednak nie wydarzy się nieszczęście p. Waldemarasowi, na którym ciążą tak straszne zarzuty, jeżeli policji uda się obronić go

przeciwko zemście jego ofiar,

można być pewnym, że samo istnienie tego człowieka sprawi nowemu rządowi wielkie trudności i że niebawem stanie się on ogniwem, łączącem wszystkich malkontentów litewskich.

Oceniając sytuację, wytworzoną po ustąpieniu Waldemarasa, dziennikarz genewski zwraca uwagę na fakt, iż Litwa skazana jest na to, aby nią rządziły kobiety.

Obecnie władza nominalnie spoczywa w rękach Smetony i jego szwagra Tubjalisa, w rzeczywistości w danej chwili rządzi

pani Smetona,

o której mówią, że jest osobistością bardzo silną i że nienawidzi Waldemarasa. Będzie mu ona mogła powiedzieć, parafrazując wielkiego Delfina: „Prezydent mój ojciec, prezydent mój mąż".

Jakiemi będą nowe rządy na Litwie, trudno przewidzieć. Jedno jest pewne, iż po pani Waldemaras z za kulis politycznych wyłania się pani Smetona!

Tajemnicza „Czarna Hrabina"
która przeżyła 30 lat w Niemczech,
była córką ściętego króla Ludwika XVI

Czy kiedy świat dowie się prawdy w sprawie **rzekomej córki zamordowanego cara Mikołaja, Anastazji Czajkowskiej,** która obecnie przebywa w Ameryce i nawet występuje z pretensjami do złożonych w tamtejszych bankach kapitałów rodziny carskiej?

Takich tajemnic w przeszłości było dużo. Niektóre dopiero w naszych czasach rozwiązano, jak sławną przez dziesiątki lat sprawę

Żelaznej Maski",

to jest więźnia, trzymanego przed rewolucją francuską w Bastylji. Ale są tajemnice i zagadki dotychczas nierozwiązane, a do nich należy głośna onego czasu historja

„Czarnego Hrabiego" i „Czarnej Hrabiny".

Była to zagadkowa para, która pojawiła się dn. 7 lutego 1807 roku w stolicy małego państewka niemieckiego, Hildburghausen, zanim jeszcze połączone zostało z księstwem Sachsen - Meiningen.

Na zamówienie ze sfer dworskich, przygotowano dla tej pary jedno piętro w miejscowym hotelu pani Weber, z tem, że służba hotelowa nie ma mieć żadnej styczności z przybyłymi gośćmi, że

pojawią się oni o północy, że nikt nie ma ich oczekiwać, prócz jasno oświetlonych apartamentów...

Wszystko odbyło się według programu. Zajechała wspaniała kareta, a w niej dystyngowany mężczyzna, którego później nazwano popularnie „hrabią", a zrazu nie znano nawet jego nazwiska, które on następnie podał jako Vavel de Versay.

I odrazu piętro zamówione stało się jakby

zaklętym pałacem,

do którego nikt nie miał przystępu.

W kilka dni potem ku zdziwieniu zaciekawionej ludności nieznajomy wyszedł z hotelu

z jakąś mocno zawoalowaną damą pod rękę,

której istnienia nikt nawet nie przeczuwał.

Jak się dalej pokazało, ośrodkiem tajemnicy była właśnie owa dama, której twarzy przez 30 lat pobytu w księstwie nie widział nikt, albo raczej prawie nikt, bo ci, co ją zobaczyli to tylko przypadkowo. Widziało ją jakieś dziecko, widział niejaki pan Biber z za płotu podczas jej podróży w oberży. Własna kucharka rzekomych hrabiostwa widziała ją przez ten długi okres czasu zaledwie dwa razy.

Zagadkowi cudzoziemcy mieszkali w hotelu 6 miesięcy, potem przeprowadzili się do rządowego domu, a wreszcie zamieszkali na stałe w zamku Eishausen, prawdopodobnie dlatego, że stał zupełnie na uboczu i

że miał podziemne przejścia, ułatwiające im swobodę.

„Hrabina" umarła w roku 1837 z przeziębienia, a „hrabia" 11 lat później, jako wedle obliczeń widzów, w chwili pojawienia się miał on lat około 40, a ona może 20.

W pierwszych okresach oboje sami wychodzili poza obręb mieszkania, odbywali podróże, raz nawet jeździli do Wiednia, ażeby zobaczyć się z ówczesnym carem.

Po przeniesieniu się jednak do zamku Eishausen hrabina prowadziła życie zupełnie pustelnicze, a hrabia też rzadko się pokazywał, chociaż robił dużo dobrego, zawsze przez pośredników.

Zresztą wszystko się dokoła nich odbywało przez pośredników.

Nawet kucharka nie sypiała w domu,

a jedynym z całej służby był ów woźnica, który miał przystęp do tajemniczej pary.

Pomimo to byli to widocznie

ludzie bogaci i dostojni,

a prowadzili życie na stopie książęcej. Liczna służba ich otrzymywała rozkazy przez okno od woźnicy, albo od kucharki, a progu domu prawie że nie przestępowała.

Do jakiego stopnia strzeżono „hrabinę" przed okiem ludzkiem, świadczy fakt, w jaki sposób odbywała się jej codzienna przechadzka po ogrodzie. Oto przyjęta później pokojówka

na dany znak wychodziła przed drzwi zamku Eishausen i stawała do nich tyłem.

Usłyszawszy zaś, że się otworzyły, szła, nie odwracając się aż do furtki ogrodowej, którą otwierała tak, ażeby była nią zasłonięta i aby nic nie widziała, a potem zamykała ją za „hrabiną".

„Hrabia" przez cały czas przechadzki „hrabiny" siedział w oknie, wychodzącem na ogród

z nabitemi pistoletami przed sobą.

Kiedy „hrabina" dała mu znak chusteczką, że chce powrócić, wszystko się odbywało, jak przy wyjściu, tylko w odwrotnym porządku.

Sprawa więc wyglądała tak, jak gdyby to jakiś zazdrosny małżonek więził żonę niewierną, albo obłąkaną, tymczasem w istocie, jak się po śmierci „hrabiny" pokazało, to nie było małżeństwo a zachowanie się „hrabiego" wobec swojej towarzyszki było pełne

uniżonego szacunku

i wskazywało raczej na to, że chce ją ochronić przed jakiemś niebezpieczeństwem.

Po śmierci „hrabiego" wyszło na jaw ze jego nazwisko rzeczywiste było

Leonardus Cornelliusz van der Valek,

że był przed rewolucją francuską sekretarzem ambasady holenderskiej w Paryżu, że znał dobrze całą rodzinę Burbonów.

A ponieważ po śmierci hrabiny stwierdzono, że jej bielizna znaczona była

herbowemi liljami burbońskiemi,

że te same znaki nosiły inne przedmioty do niej należące, ponieważ wreszcie osoby, które ją widziały, upatrywały w niej podobieństwo do francuskiej rodziny królewskiej, więc powstało przypuszczenie, że to była

Marja Teresa Charlotta, córka ściętego króla Ludwika XVI.

Potem te przypuszczenia ucichły, aż ożyły obecnie w książce, wydanej właśnie w Londynie przez pana O. V. Maeckel i panią Aubery le Blond, którzy to twierdzenie popierają całym szeregiem argumentów.

Ale co począć z tem, że w przekonaniu całego świata, owa córka królewska żyła i zajmowała wysokie stanowisko arystokratyczne, jako księżna Angouleme?

Otóż autorowie książki zwracają uwagę, że za życia księżnej Angouleme podnoszono już wątpliwość, czy jest istotnie córką królewską i dodają, że widocznie nastąpiło z jakichś przyczyn podstawienie innej osoby, której potem już cofnąć nie można było, a które stworzyło

konieczność trzymania w zamknięciu prawdziwej córki królewskiej i pilnego jej strzeżenia.

Tak twierdzą wspomniani autorowie sensacyjnej książki, ale czy „prawdziwej prawdy" dowie się ktokolwiek na świecie?

Nowy rekord fortepjanowy

Jak donoszą z Pragi, pianista wiedeński, Geza Ledowsky, popisujący się wytrwałością w grze na fortepianie, pobił swój własny rekord wiedeński, skończył bowiem o godz. 2 zrana dnia 24 ub m. swój popis w stolicy Czechosłowacji po grze bez przerwy w ciągu 77 gdzin 30 minut!

Ładny detektyw!
Wyśledził — to prawda, ale zbyt powierzchownie

Przed kilku dniami odbył się w Paryżu proces dyrektora banku Henryka Jeaumarin.

Czterdziestosześcioletni Jeaumarin poślubił przed rokiem młodziutką piękną dziewczynę. Od pierwszej chwili podtatusiały małżonek był o żonę chorobliwie zazdrosny.

Nie mogąc sam przez cały dzień pilnować młodej kobiety, wynajął do tej czynności detektywa prywatnego.

Pewnego dnia detektyw śpiesznie przybył do banku i zawiadomił dyrektora, że jego małżonka przed chwilą wsiadła z jakimś młodzieńcem do wynajętego samochodu i kazała się zawieźć do znanej restauracji.

Jeaumarin natychmiast wybiegł z banku, wskoczył do taksówki i kazał szoferowi jechać do owej restauracji. Towarzyszył mu detektyw.

Po kilku minutach dopędzili samochód, w którym siedziała pani Jeaumarin i jej towarzysz.

Dyrektor wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił naoślep. Jedna kula utkwiła w oponie, druga — trafiła w motor i spowodowała pożar samochodu.

W komisarjacie, gdzie po kilku minutach znaleźli się bohaterowie zajścia, sytuacja wyjaśniła się w sposób dość zabawny. „Obcym młodzieńcem" był brat dyrektorowej, który przed godziną przybył z prowincji, aby odwiedzić siostrę.

Sąd skazał Jeaumarin'a na 3 miesiące więzienia, lecz za uszkodzony samochód zapłaci zazdrosny mąż... 20.000 franków

Okręt obrabowany przez rozbójników
Na czele szajki — kosooka dziewczyna z dwoma rewolwerami w rękach.

Niezwykła przygoda spotkała stosunkowo niewielki, bo mający trochę ponad 2 tysiące ton pojemności okręt japoński „Deli Maru", który wiózł towary i pasażerów pomiędzy Hong-Kongiem, a chińskim portem Swatow.

„Deli Maru" opuścił Swatow przed południem o godzinie 4, a pokład jego roił się od pasażerów. Większość ich stanowili Chińczycy.

Ponieważ zaś w okolicach, przez które przejeżdżał „Deli Maru" roi się od chińskich rozbójników morskich, więc kapitan okrętu miał się na ostrożności.

Zwykłym bowiem podstępem piratów chińskich jest, że masowo jako pasażerowie zapisują się na upatrzony okręt, mając pochowaną broń w fałdach swoich powiewnych sukien, a podczas podróży nagle rzucają się na załogę, opornych zabijają, resztę teroryzują, a potem każą płynąć okrętowi do osławionej, już dzisiaj na wodach Dalekiego Wschodu, zatoki, noszącej miano „Bias Bay", która stanowi kryjówkę wszystkich morskich band rozbójniczych.

Mocarstwa niejednokrotnie występowały już do rządu chińskiego z żądaniem ażeby ukrócił rozbójnictwo morskie, i ażeby wydusił piratów w „Bias Bay", ale Chiny zawsze odpowiadały, ażeby mocarstwa zrobiły to same, zaś ilekroć który z okrętów obcych próbował ataku na „Bias Bay", protestowały przeciw temu, jako przeciw naruszeniu suwerenności.

Wobec tego, każdy z kapitanów bierze obronę swojego okrętu we własne ręce. To też, kiedy kapitan „Deli Maru" zauważył, że na jego pokładzie znalazło się 143 Chińczyków, umieścił ich na pokładzie przednim i odgrodził od steru i mostka kapitańskiego silnemi kratami stalowemi.

Ostrożności tej, jak zwykle w takich razach robiono, nie zastosował do podróżnych Chińczyków pierwszej klasy, wśród których znajdowało się kilku znajomych mu bogatych kupców ze Swatów i Hong-Kongu.

Prócz tego przed mostkiem kapitańskim, a u krat stalowych, postawiono czterech uzbrojonych Hindusów na straży, gotowych na wszelki alarm.

Wśród pasażerów Chińczyków pierwszej klasy znajdowała się też jakaś wytworna dama w bogatych strojach, której wszyscy Chińczycy nadskakiwali.

Kiedy okręt znalazł się na pełnem morzu, w niewielkiej odległości od „Bias Bay", owa dama nagle się zerwała, wydała ostry, przeciągły okrzyk, w jej rękach błysnęły dwa rewolwery, a równocześnie 13 pasażerów pierwszej klasy odłączyło się od innych Chińczyków i razem z nią wpadło na pokład kapitański.

W jednej chwili czterej Hindusi tarzali się martwi we krwi własnej. Żelazne kraty wyłamano i cała banda 143 rozbójników morskich rozlała się po okręcie.

Drugi oficer okrętowy, który właśnie pełnił służbę, musiał się poddać, a równocześnie oddział bandytów pośpieszył w głąb okrętu, aż na sam jego spód, do maszyn i opanował obsługę okrętową.

W kilka minut wszystko było gotowe i piraci byli panami okrętu. Wtedy naczelniczka bandytów, z dwoma rewolwerami ciągle w rękach, pod grozą natychmiastowej śmierci, zmusiła oficerów „Deli Maru", ażeby skierowali bieg okrętu do „Bias Bay".

U ujścia rzeki Samczau, bandytka kazała zapuścić kotwicę, poczem w biały dzień rozpoczął się rabunek okrętu. Zabrano wszystkie towary, jakie wiózł parowiec „Deli Maru", przesyłki pocztowe.

Także obrabowano pasażerów i oficerów okrętowych.

O godzinie pół do dziesiątej rabunek był skończony, piraci kazali spuścić na morze dwie szalupy okrętowe i zabrali swój łup na brzeg, uwożąc ze sobą bogatych Chińczyków z pomiędzy pasażerów pierwszej klasy, z zamiarem zatrzymania ich, aż do złożenia okupu. Okrętowi pozwolono odpłynąć.

Wielkie było zdziwienie w Hong-Kongu, kiedy w pewien czas potem kapitan „Deli Maru" przysłał tam depeszę bezdrutową o napadzie. Nie dziwiono się samemu napadowi, który jest rzeczą zwykłą, ale temu, że go dokonała kobieta.

Ale to w Chinach nie jest bezwzględną osobliwością. Nie wygasła tam jeszcze sława pani Hon-Czo-Lo, którą, młoda jeszcze i piękna, stała się „admirałem 60 oceanowych dżonek", które uprawiały, pod jej komendą, rozbójnictwo morskie, przeplatane żywym towarem.

Dzieje rozbójnictwa morskiego w innych krajach wspominają też o kobietach, jako dowódcach. Taką była Cobham Marja, która miała zwyczaj wymordowania własnoręcznie zapomocą miniaturowego zatrutego sztyleciku całej załogi okrętów na wodach indyjskich.

Taką też była Anna Bonny, która w chwili, kiedy jej przyjaciel, kapitan Rackam w walce z okrętem rządowym wywiesił już białą chorągiew, podjęła walkę na własną rękę i zwyciężyła.

Nowy podział administracyjny

jest tematem specjalnej ankiety prezydjum rady ministrów

Dyrekcja kolejowa w Łodzi. - Nadzór nad inspekcją pracy i Kasą chorych otrzymać ma wojewoda.—Sensacyjny projekt łódzkich sfer gospodarczych.

Województwo łódzkie „wchłonie" Częstochowę

Łódź, 6 października.

W swojm czasie na łamach kilku pism polskich toczyła się znamienna i charakterystyczna dyskusja na temat projektowanej przebudowy obecnego podziału administracyjnego państwa. Dyskusja ta odbiła się donośnem echem również i wśród miarodajnych czynników państwowych w wyniku czego **prezydjum rady ministrów rozpisało na ten temat specjalną ankietę.**

Na szereg zasadniczych pytań dotyczących obecnego podziału administracyjnego państwa i ewentualnych zmian — odpowiedzieć mają również poszczególne izby przemysłowo-handlowe które z natury rzeczy

zagadnienie to traktują pod kątem interesów gospodarczych swojch okręgów.

W tych dniach sprawa ankiety znalazła się również na porządku obrad łódzkiej izby przemysłowo-handlowej.

Między innemi prezydjum rady ministrów zapytuje w swej ankiecie o pogląd na temat obecnego podziału na gminy, i województwa, ich obszarów oraz granic. W dyskusji, jaka się nad tą sprawą wyłoniła wskazywano w pierwszym rzędzie na to, że tam, gdzie jest gęsta sieć kolejowa — **powiaty terytorjalnie mogą być większe, tam zaś gdzie kolej niema powiaty muszą być mniejsze.** Często się bowiem zdarza, że poszczególny obywatel ze względu na znaczny obszar swego powiatu i brak kolei **nie może dostać się naprzykład do starostwa.**

U nas tymczasem tak się złożyło, że **jest wręcz odwrotnie.** W byłej dzielnicy pruskiej, gdzie sieć kolejowa i komunikacyjna jest bardzo gęsta — powiaty są terytorjalnie małe, a na kresach wschodnich, gdzie kolei prawie niema, powiaty są niezwykle rozległe.

W toku dyskusji wysunięto cały szereg koncepcyj, **które narazie zaliczyć trzeba do projektów i rozważań teoretycznych.** Między innemi bowiem zaproponowano, aby zaokrąglić odpowiednio obecne granice województwa łódzkiego, tak, **aby cały okoliczny przemysł włókienniczy zgrupować na terenie jednego ośrodka administracyjnego. Chodzi mianowicie o włączenie do województwa łódzkiego powiatu częstochowskiego. Pozatem według tego projektu powiaty koniński i kolski zostałyby „odstąpione" województwu poznańskiemu** wzamian za co województwo łódzkie otrzymałoby dwa inne powiaty. Pozatem odnośny projekt domaga się

UTWORZENIA W ŁODZI, DYREKCJI KOLEJOWEJ, DYREKCJI POCZT I TELEFONÓW.

Charakterystyczny jest ustęp projektu domagający się,

AŻEBY NADZÓR NAD OKRĘGOWYM INSPEKTORATEM PRACY I KASAMI CHORYCH PRZEKAZAĆ WOJEWODZIE.

Projekt ten, jak widzimy, jest ze względu na swe szczegóły wręcz sensacyjny. Jak się do niego ustosunkują władze centralne i zainteresowane organizacje społeczne — trudno narazie przewidzieć.

Przy okazji zaznaczyć musimy, że od pewnego czasu **również i Kalisz zabiega o utworzenie województwa kaliskiego.** Gdyby projekt ten miał być kiedykolwiek urzeczywistniony, co jest mało prawdopodobne, **to ewentualne województwo kaliskie musiałoby powstać kosztem województwa łódzkiego.** Projekt ten jest jednak najzupełniej nierealny gdyż Kalisz poza ambicją nie kieruje się żadnemi innemi względami, które mogłyby być rzeczowo uzasadnione.

Prawo do spadku

sprzedane za 1.200 złotych

Jaka będzie decyzja prokuratora?

Z Warszawy donosza:

Potrzebując na gwałt gotówki, p. Chaim Gliksman (Falenica) wybrał się do Warszawy, odwiedził p. Mordkę Fligenhofta (Miła 14) i spytał:

— Pamiętasz mojego ojca?

— Pamiętam. On przecież jest w Ameryce.

— A przed wyjazdem to był słabowity.

— Zapanowało milczenie. Po chwili Chaim przemówił:

— Może ty byś chciał odziedziczyć po nim spadek?

— Pytanie! Pokaż mi takiego, coby nie chciał.

— To ja tobie odstąpię moje prawo do spadku za trzy tysiące złotych.

Fligenhaft zainteresował się propozycją, ale nie bez zastrzeżeń.

— Kto mi da gwarancje. — powtarzał, — że twój ojciec mnie nie przeżyje? On może zgubić zaoszczedzone pieniądze, albo jego mogą ograbić bandyci.

Ostatecznie stanęło na 1200 złotych. Przyjaciele spisali akt w obecności świadków.

Od tej tranzakcji minął rok i sześć tygodni. W ubiegły poniedziałek Chaim Gliksman otrzymał z konsulatu wiadomość o śmierci rodzica. Zakomunikowano mu przytem o spadku w wysokości 5 tysięcy dolarów.

Jakimś cudem dowiedział się wszystkiego i Fligenhaft. Z groźną twarzą przyjechał wczoraj do Falenicy, a spotkawszy pana Gliksmana, przeszył go złym wzrokiem i rzekł:

— Mnie się zdaję, że ty masz krótką pamięć.

— Zgadłeś, ja sobie nic nie przypominam.

Po chwili obaj leżeli na jezdni, tarzając się w piachu falenickim.

Pana Gliksmana z naderwanem uchem opatrzył miejscowy felczer. Policja spisała protokuł. Pan Fligenhaft wnosi skargę do prokuratora.

Dlaczego koń

„pozwala sobie" na ulicy

Oryginalny list obywatela do min. Składkowskiego

Z Warszawy donosza:

P. Antoni Kondaszewski ma zmartwienie. Chodząc po ulicach zauważył, że jest brudno, i po przyjściu do domu napisał w tej sprawie **do ministra Składkowskiego,** co następuje:

„Brud na ulicach Warszawy, pisze pan Kondaszewski jest tak wielki, że gdyby nie zamiatanie i polewanie, toby nie można było oddychać.

Najgorzej jednak jest z końmi. Zaświadczyć mogę zupełnie pewnie, i mam na to świadków, że

jeden koń pozwolił sobie na Nowym Świecie zanieczyścić jezdnię.

Takich koni jest więcej. Należy, zdaniem mojem wydać zakaz jeżdżenia końmi po mieście. Albo należy nakazać woźnicom, by natychmiast po tem, jak koń „sobie pozwoli"

zabierali wszystko, tak jak niańka przy dziecku...

Pozatem mam zaszczyt prosić pana ministra o zainteresowanie się kwestją rzucania niedopałków. Byłbym radził wogóle skasować palenie papierosów, ale ze względu na wpływy skarbowe z monopolu tytuniowego nie wysuwam tej myśli jednak, należy wprowadzić kary w wysokości 500 złotych za każde rzucenie niedopalonego papierosa na jezdnię..."

Włamanie do składu manufaktury

Łódź, 6 października.

Ubiegłej nocy dokonano włamania do składu manufaktury Jakuba Frenkla przy ulicy Piotrkowskiej 24. Złodzieje otworzyli drzwi wejściowe przy pomocy wytrychów i skradli manufakturę. Policja, która poszukuje włamywaczy, dotychczas nie natrafiła na ich ślady.

Samobójstwo

Łódź, o pazdziernika.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu znajomych przy ulicy Abramowskiego 17 targnął się na życie 45-letni robotnik Jan Wiśniewski (Wólczańska 166). Wezwano doń pogotowie, które stwierdziło otrucie esencją octową i udzieliło desperatowi pomocy. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Upadek z 3-go piętra

Łódź, 6 października.

W domu przy ulicy Żeromskiego wydarzył się wczoraj straszny wypadek. W czasie pracy na rusztowaniu spadł z wysokości 3-go piętra 2-letni murarz Stanisław Kuśmirek. Doznał on wstrząsu mózgu. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w bardzo groźnym stanie przewiozło poszkodowanego do szpitala św. Józefa.

Groźny pożar

Łódź, 6 października.

We wsi Malutkie pow. radomskiego wybuchł groźny pożar. Ogień objął zabudowania gospodarskie Józefa Szyjewskiego i szybko przeniósł się na budynki, należące do sąsiednich gospodarzy. Pożar ugasiły po kilku godzinach drużyny strażackie zmobilizowane z całej okolicy. Straty wynoszą 16 tysięcy złotych.

Ślub hrabiego

z żydówką w Warszawie

Wkrótce odbędzie się niezwykły proces

W rodzinie hrabiów T. zdarzył się następujący wypadek w tych dniach.

Syn — młody hrabia Andrzej T., oświadczył rodzicom, że pragnie się ożenić.

Ojcu włosy stanęły dęba na głowie, jak pióropusze nad tarczą herbową. Matka wzniosła ręce ku niebu.

To był wstęp tylko do tragedji.

Dzień Sodomy i Gomory nastąpi wówczas dopiero, gdy

hrabicz oświadczył, że narzeczona jego jest żydówka.

Jest to córka warszawskiego kupca z ul. Granicznej, posiada wyższe wykształcenie, no, a przedewszystkiem jest bardzo urodziwa.

Przez miłość do utytułowanego narzeczonego panna przyjęła chrzest i z tego powodu zerwała z rodzina.

Hr. Stanisław T. zbladł na wieść o tak daleko idącym mezaljansie. Rzekł z mocą do syna:

— W tej chwili straciłem cię na wieki, mój synu!

Hrabina zemdlała, a po ocknięciu się, zamówiła żałobę po umarłym na wieki synu.

I odtąd rodzice na wszystkie pytania o syna, odpowiadali krótko:

„On nie żyje".

Młody hrabia postanowił skandal doprowadzić do absurdu. Występuje mianowicie

na drogę sądową przeciw rodzicom o rozsiewanie o nim fałszywych pogłosek.

Adwokat p. A. M. zaznacza w skardze, iż rozsiewanie pogłosek o kimś, że umarł,

odbija się krzywdząco na jego interesach.

Sprawa jest w toku. A tymczasem trwają przygotowania do ślubu, który odbyć się ma wkrótce u Wizytek.

Świętokradztwo

Łódź, 6 października.

Wczoraj zawiadomiono policję o świętokradztwie dokonanem we wsi Grodzisk pow. tureckiego (woj. łódzkie). Do miejscowego kościoła włamali się złodzieje, których łupem padły 3 puszki do Sakramentów, monstracja i dwa kielichy ogólnej wartości kilka tysięcy złotych. Policja dotychczas świętokradców nie ujęła.

Zagajnik spłonął

Łódź, 6 października.

Wczoraj zanotowano pod Łodzią dwa groźne pożary. W lesie państwowym nad leśnictwa Niemysłów (pow. turecki) spłonął zagajnik na dość znacznym obszarze. Straty wynoszą kilka tysięcy złotych. Pożar powstał od niedopałka papierosa.

We wsi Malutkie (pow. radomskowski) spłonęły zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny Szyjewskiego. Straty wynoszą 6 tysięcy złotych. Przyczyny pożaru nie ustalono.

KWIAT WSCHODU

Humor niedzielny

— Panie prawniku, racz mi pan powiedzieć, czy mąż ma prawo otwierać listy żony?

— Owszem ma prawo, ale często brak mu odwagi.

***

Kac spotyka Paca. Kac jest wściekły.

— Zły jestem na tę wstrętną Lu.

— Ależ, mój drogi —uspokaja go przyjaciel— nie masz się czego irytować. Wprawdzie porzuciła cię, ale to się przecież często zdarza..

— Nie gniewam się wcale dlatego, że mnie porzuciła — odpowada Kac — ale wyobraź sobie że odesłała mi wszystkie podarunki, jakie jej dałem w ciągu tych dwuch lat, a więc brylantowy pierścionek, broszkę, bransoletkę z brylantami itd. A wszystko to umieścła w skrzynce, na której widniał napis: „Ostrożnie! Szkło!...“

— Czy ta miejscowość kuracyjna jest zdrowa?

— O, bardzo! Istnieje ona już 10 lat i musieliśmy specjalnie sprowadzić z okolicy trzy trupy, aby móc założyć tu cmentarz.

***

— Gdzie pan woli występować, na filmie, czy w teatrze?

— Na filmie, tam przynajmniej nie można być wygwizdanym

***

— A więc pani synek napisał podobno dzisiaj po raz pierwszy literę „i“?

— Tak, mój mąż jest wniebowzięty. Właśnie udał się z tabliczką szyfrową do grafologa.

***

— Powiedz-no mi pan — zwraca się nauczyciel do ojca małego Adasia — skąd pański synek czerpie tak soczyste przekleństwa, któremi obrzuca wszystkich swych kolegów?

— Wie pan panie profesorze — odpowiada ojciec Adasia — w domu on się tego nie nauczył, ale wie pan, my mieszkamy tuż obok urzędu podatkowego, to możliwe, że on się przysłuchuje wychodzącym stamtąd interesantom.

***

Pod koniec przewodu sądowego zwraca się sędzia do oskarżonego:

— Teraz ma pan ostatnie słowo!...

Oskarżony rzuca triumfujące spojrzenie w stronę żony, znajdującej się na sali, i powiada:

— Stara, słyszałaś?..

***

— W jaki sposób potrafi pan zawsze dawać tak mądre odpowiedzi?...

— To jest bardzo proste trzeba pomyśleć tylko coś bardzo głupiego, a powiedzieć coś odwrotnego

***

— Tatusiu, miałeś szczęście!

— Co się stało?

— Przez cały rok nie będzesz potrzebował mi kupować ani jednej nowej książki zostałem na drug rok w tej samej klasie!

Hallo! Tu radjo!..

12.10 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej 14.20 — Muzyka. St Moniuszko: Arja „Szumią jodły“ z opery „Halka“ — odśp. p. M. Janowski 15.00 — „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“. 15.20 — Muzyka 16.00, „W kuźni Hefajsta“ 16.20 — Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 — „O swoich wrażenach z podróży do Kopenhagi“. 16.55 — Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — Prof J. Iwaszkiewicz opowie o udziale Uniwersytetu Wileńskiego w powstaniu listopadowem“. 17.40 — Muzyka operowa w wyk Orkiestry Reprezentacyjnej Policji Państwowej pod dyr. Al Sielskiego 19.00 — Rozmaitości. 19.25 — „Sprawa Jakubowskiego“ (wrażenia osobiste z sali sądowej) wygł. p. J. Kossowski. 19.40 Odczytanie programu na dzień następny, oraz wiadomości bieżące 19.58 — Sygnał czasu 20.00 — Słuchowisko z Wilna 20.30 — Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R pod dyr. J Ozimińskiego, dr. Z. Drexler-Pawłowska (śpiew) i prof L. Urstein (akomp). 21.05 — Kwadrans literacki P. Daczyński odczyta fragment ze sławnej powieści E. M Remarpue'a p. t. „Na zachodzie bez zmian“. 21.25 — DaDlszy ciąg koncertu. 22.00 — K. Wierzyński: „Godzina z Charlie Chaplinem“ 22.15 — Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy PAT. 23.00 — Muzyka taneczna.

Ze wspomnień o min. Stresemannie

Stresemann w towarzystwie b. premjera angielskiego Chamberlaina (pośrodku) oraz premiera Francji Brjanda (z prawa).

Najpiękniejszy zakątek Łodzi

Ma nim zostać Plac Wolności po odsłonięciu pomnika i wyasfaltowaniu jezdni

Łódź, 6 października.

Ulica Piotrkowska powoli zmienia swój chaotyczny wygląd. Z pod gruzów, gór piachu i kamieni wyłaniają si ęcoraz większe odcinki

wyasfaltowanej jezdni,

po której odbywa się już normalny ruch kołowy. Jak ustaliły miarodajne czynniki, całkowite ukończenie prac na ul. Piotrkowskiej i oddanie jej do użytku publicznego nastąpi najpóźniej

do dnia 1 listopada r. b.

Pozostaje więc jeszcze tylko jeden miesiąc tortur ulicznych i anormalnego stanu jezdni.

Jednocześnie zaczyna się już mówić o

asfaltowaniu Pl. Wolności.

Wiadomość ta ucieszy niechybnie każdego łodzianina, który z niecierpliwością czeka już na odsłonięcie pomnika Kościuszki i na doprowadzenie do porządku całego placu; Plac Wolności w wyobraźni mieszkańców naszego miasta przybiera kształty

najpiękniejszego i najzaszczytniejszego zakątka Łodzi.

Ma to być reprezentacyjny punkt naszego miasta z jedynym pomnikiem łódzkim.

Ano, zobaczymy...

Narazie nie widać jeszcze końca prac nad pomnikiem. Co się tam dzieje za wysokim płotem — niewiadomo. Wtajemniczeni twierdzą jednak, że tak być musi, że pomnik,

podobnie jak Kraków,

nie odrazu zbudowano, a więc trzeba mieć troszkę cierpliwości.

Tymczasem magistrat zabiera się do asfaltowania placu. Ze względu na konieczność umożliwienia ruchu kołowego, postanowiono prowadzić roboty narazie tylko

na jednej połowie placu,

a po oddaniu jej do użytku publicznego, przystąpić do robót na drugiej stronie.

Na pierwszy ogień pójdzie część Pl. Wolności, przylegający do ul. Piotrkowskiej, Pomorskiej i Nowomiejskiej.

Termin zabetonowania tej połowy placu ustalono

na dzień 15 października.

W końcu więc tego miesiąca czekają nas dwie niespodzianki: ukończenie robót na ul. Piotrkowskiej i wyasfaltowanie Pl. Wolności.

Najpiękniejszy zakątek Łodzi czekać więc będzie tylko na zniesienie płotu...

Ospa w Anglji

szerzy do dziś dnia spustoszenia bo anglik nie znosi... przymusu

O Anglji naogół w Polsce wszyscy myślą, że wysoki stan higjeny wyklucza tam całkowicie choroby zakaźne.

Istotnie tyfus w Anglji jest niezwykle rzadki. Ta epidemja należy tam do całkowicie zwalczonych.

Inaczej z ospą.

Zakaźne to choróbsko jest potworną plagą Anglji.

Zbiera tam każdego roku znacznie większe żniwo, niż tyfus w... Polsce..

Bo kiedy u nas ospa jest rzadkością, to w Anglji prawie że nigdy nie wygasa i stroży się okrutnie.

Kwarantanny z racji ospy są na dziennym porządku.

Wygląda to jeszcze bardziej rewelacyjnie, jeżeli uprzytomnimy sobie, że pogromcą ospy był właśnie lekarz angielski, Edward Jenner, który w roku 1796 pierwszy zastosował szczepienie ospy.

Od tego czasu cała Europa jęła stosować masowe szczepienie ospy systemem Jenner'a, otrzymując jak najświetniejsze wyniki.

Skłoniło to wreszcie państwa Europy, zwłaszcza środkowej, do zastosowania przymusu szczepienia.

Odtąd następuje całkowite niemal ujarzmienie potwornej tej zarazy, która obok szarej masy obywateli, nie szczędziła królów i osób wysoko postawionych.

Jedynie Anglja, chociaż to jej obywatel wynalazł szczepionkę — po dziś dzień nie wprowadziła przymusu szczepienia ospy.

Temu właśnie przypisać należy iż kraj ten jest siedliskiem stale panującej tam ospy.

Czy anglicy nie zdają sobie sprawy z wielkich strat w ludziach z tego powodu?

Owszem, ale nie znalazł się jeszcze taki rząd, który śmiałby wystąpić z billem, wprowadzającym przymus szczepienia ospy.

Taki bill jest nie dopomyślenia w Anglji.

Godzi w odwieczne prawa obywatela, rozporządzającego sobą zgodnie z podstawą konstytucji angielskiej: Magna charta liberatum.

Czyż taki konserwatyzm byłby do pomyślenia w innym kraju

Zgon artysty

teatru Stanisławskiego

Z Paryża donoszą o zgonie słynnego rosyjskiego artysty dramatycznego Serowa, który w swoim czasie należał do czołowych członków zespołu teatru Stanisławskiego w Moskwie.

Przez ostatnie dwa lata był Serow członkiem trupy paryskiego teatru „L'Atelier“ i grywał w języku francuskim. Podczas próby sztuki „Volpone“ zrobiło mu się niedobrze. Koledzy zanieśli go do jego garderoby, gdzie w kilka minut wyzionął ducha.

Jako przyczynę stwierdzono atak serca.

„Poskromienie złośnicy“,

jako film dźwiękowy

Z Londynu donoszą, że dwie gwiazdy ekranu, Douglas Fairbanks i jego żona Mary Pickford, podczas niedawnego pobytu w Anglji, nakręcili nowy film dźwiękowy, którego treść stanowi komedja Szekspira p. t. „Poskromienie złośnicy“.

Jest to pierwsza szekspirowska tragedja przerobiona na film dźwiękowy, to też wzbudziła ona wielkie zaciekawienie. Sensacją jest również, że w filmie tym dwoje tych artystów ukazuje się po raz pierwszy razem. Tymczasem krytycy, którzy to „Poskromienie złośnicy“ widzieli już na ekranie w Hollywood, wyrażają się o niem niezbyt entuzjastycznie...

Artur Schnitzler

kojarzy teatr z kinem...

Słynny dramaturg i powieściopisarz Schnitzler przerabia obecnie znaną swą nowelkę „Panna Elza“ na oryginalne widowisko sceniczne.

Będzie to jednoaktówka w formie monologu . Zamiast dekoracyj mają być odpowiednie obrazy filmowe.

„Panna Elza“ stanowić będzie zatem jeszcze jeden eksperyment, polegający na skojarzeniu teatru z kinem.

Sztuka którą napisze spółka autorów

W Berlinie grono ludzi, wśród których znajdują się prócz autorów dramatycznych, wybitni socjologowie, lekarze, ekonomiści, postanowiło zrobić ciekawy eksperyment. Zawiązali oni spółkę, która ma razem napisać dramat p. t. „Małżeństwo“, dramat rozwiązujący problem małżeństwa z punktu widzenia socjalnego.

Sztuka ta ma jeszcze w bieżącym sezonie ukazać się w jednym z berlińskich teatrów.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godzinie 8.30 wieczorem „MIRA EFROS“

„WESELE FIGARA“.

Dziś w niedzielę o godzine 4-ej po poł. przedstawienie popularne „Wesele Figara“, barwne, wesołe widowisko Beaumarchais'ego, w reżyserji i inscenizacji K Tatarkewicza.

PREMJERA POLSKIEGO AUTORA.

W środę, dnia 9 b m. premjera arcywesołej krotochwili Wincentego Rapackiego (syna) — „W czepku urodzony“, która zdobyła niebywałe powodzenie w Warszawie. Reżyseruje K. Tatarkiewicz.

Bilety już do nabycia w kasie zamawiań w kwiaciarni Salwy, Monuszki Nr 2.

TEATR POPULARNY.

Dziś nedziela, dwa razy, poniedziałek i wtorek pełna humoru i werwy arcywesoła komedja Montgomer'ego, która dzięki doskonałej grze całego zespołu zdobyła sobie pełne powodzenie.

BAJKA DLA DZIECI.

Dziś niedziela, o godzinie 12.20 w poł. barwna wesoła urozmaicona śpiewami i tańcami bajka dla dzieci B. Hertza „ZAKLĘTE TRZEWICZKI“.

GRAND KINO

Dziś i dni następnych! ANNA MAY WONG

w arcydziele kunsztu realizatorskiego Ryszarda Eichberga

Klejnot sezonu największa tragiczka ekranu

p. t. Motyl Brukowy

Kto kocha w.elką, prawdziwą sztukę musi ten film zobaczyć.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob., niedz. i święta od godz. 12-ej. Ceny wszystkich miejsc oprócz lóż, w niedz., sob i święta od godz. 12—3 1 zł. Orkiestra pod dyr. R. Kantora. Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne.

LUNA

— Dziś i dni następnych! —
Program otwarcia!

Pierwszy przebój naszego tegorocznego bezkonkurencyjnego programu. — | Arcydzieło filmowe słynnej amerykańskiej wytwórni „Metro—Goldwyn—Mayer"

„WŁADCZYNI MIŁOSCI"

Epopeja wielkiej miłości młodej arystokratki, którą romantyczne koleje losu rzucają na ulicę i salony wszystkich największych miast świata.

W rolach głównych Trójka największych dziś artystów Hollywoodu: GRETA GARBO, JOHN GILBERT i LEWIS STONE.

Wspaniała ilustracja muzyczna powiększonej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Czudnowskiego. — — — Początek seansów o godzinie 12-ej w południe. Ceny miejsc popularne. Na pierwszy seans od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 1 zł.

Raptowna przemiana płci

16 lat była Anną aż przeobraziła się w Adalberta

Niezwykły wypadek wydarzył się w Austrji

Historja, jaką poniżej podajemy, a która brzmi jak bajka, jest mimo jej nieprawdopodobieństwa a nawet niedorzeczności, **najwierutniejsza prawdą i rozgrywała się w małej osadzie Birgitz w Tyrolu,** oddalonej o 16 kilometrów od Insbrucka.

W miejscowości tej zamieszkuje niejaki Albert Köchl, właściciel sklepiku spożywczego. Rodzina jego składa się z żony i trzech córek, z których najmłodsza liczy sobie lat 13, najstarsza zaś Anna ma lat 16.

Anna od najwcześniejszych lat była wyrośniętą na swój wiek dziewczynką i przejawiała **typowo chłopięce skłonności,** łaziła więc po drzewach i ponad lalki przedkładała hałaśliwe zabawy z chłopakami, kończące się nieraz niejednym siniakiem. Łapano ją również od czasu do czasu na potajemnem delektowaniu się ogryzkiem ojcowskiego papierosa, a w „ostatki" największą przyjemnością dziewczyny było **przebranie się za chłopaka.** W końcu, ku zgrozie swoich rówieśnic, 15-letnia wówczas Anna poczęła grać w kręgle z rezultatami, nie gorszemi od wyników, jakie w tej grze osiągali jej męscy rówieśnicy.

I oto po roku jeszcze, a działo się to przed 6 tygodniami, Anna pewnego pięknego dnia pojechała do miasta i **powróciła stamtąd z obciętym warkoczem,** ale natomiast w skórzanych spodniach i w grubych podbitych gwoździami obcasach i wyjaśniła, iż wie napewno już teraz, **że jest istotą płci męskiej** i chce żyć nadal nie jako mdła dziewoja, lecz jako chwacki i zamaszysty chłopak.

Papa Köchl wysłuchał ze spokojem tej niezwykłej nowiny, poczem odłożył w milczeniu grabie, wyprowadził ze stajni dwa rowery, na jeden wsiadł sam, drugiego kazał dosiąść swej córce czy synowi i pojechał do lekarza gminnego.

I oto uczony i fachowy medyk ustalił, że Anna Köchl może była kiedyś dziewczyną, **dzisiaj wszakże jest bezżadnych wątpliwości chłopcem,** co stwierdzają nie tylko obcięty warkocz, grube podkute buty i skórzane spodnie, ale i jeszcze coś.

Jak się to mogło stać? W jaki sposób było to możliwe, aby osobnik płci męskiej żył jako dziewczyna przez 16 lat?.. Obejrzano metrykę w księgach stanu cywilnego:

„Urodzone 28 maja 1913 r. dziecko płci żeńskiej. Mimo ogromnej różnicy, jaką przedstawia całokształt życia na wsi i w mieście, zaledwie można uwierzyć w możliwość podobnego wypadku, aby dziewczyna w 17-ej wiośnie swego żywota przyszła dopiero do przekonania, że jest chłopcem i żeby nikt z najbliższej jej rodziny nie zdołał wcześniej zauważyć tej omyłki.

Czyżby przydarzył się tu ów wypadek, notowany już w kronikach medycznych, iż **zdarzają się ludzie, zmieniający z wiekiem swą płeć?**

W każdym razie metamorfoza panny Anny Köch poza zdumieniem, wywołanem w całej Austrji, zrodziła ogólne zadowolenie. A więc przedewszystkiem bohaterka jej, która przyjęła już obecnie wybrane przez siebie samą imię Adalberta, **jest uszczęśliwiona ze swego losu** i pragnąć zadokumentować swą męskość, pracuje obecnie jako strycharz w cegielni, rząd Austrji zyskał nowego obrońcę, ale najbardziej ufraidowany jest podobno papa Köchl, który marzył zawsze o męskim potomku i któremu marzenie to ziściło się nagle niby w bajce.

Wodne dorożki

W Berlinie powstał bardzo oryginalny pomysł nowego środka lokomocji. Postanowiono wykorzystać, że miasto przecinają z zachodu na wschód liczne drogi wodne i uruchomić wodne dorożki, które mogłyby się przeniknąć nawet tam, gdzie jest za wąsko i za płytko dla parowców.

Miałyby to być łodzie motorowe, długości około 10 metrów, opatrzone silnemi motorami, tak, aby mogły osiągnąć wielką szybkość.

Te wodne dorożki zabierałyby jednorazowo od 6 do 10 pasażerów, a ruch ich miałby się odbywać według stałego rozkładu jazdy, co jakich 5, lub 10 minut.

Lekarz-dentysta
Fanny Horowicz
Cegielniana 25, I p. fr.
Ordynuje w godz. 9—1.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby wewnętrzne i allergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. I piętro,
tel. 64-21 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

KINO-TEATR
„CASINO"

Dziś i dni następnych!

Wstrząsający dramat na tle miłości pięknej kurtyzany i dziarskiego porucznika gwardji carskiej p. t.

Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny

W roli gł

Brigida Helm.

Specjalna ilustracja muzyczna L. Kantora. — Początek przedstawień o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc na pierwszy — seans wszystkie miejsca po 1 zł. —

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Stefan Burski.

Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

35)

— Co wyprawiasz? — spytał Ryszarda. Milczenie.

— Ryszard, wstawaj, teraz nie czas na modlitwy — dodał po chwili i dotknął go lekko dłonią.

Krasnodębski drżał cały, po policzkach spływały mu łzy.

— Płaczesz? — spytał zdumiony Szylling. Ciche łkanie wydarło się z piersi Ryszarda. Szylling usiadł na krawędzi jakiegoś ogrodzenia, a gdy rozejrzał się wokoło spostrzegł dopiero, że siedzi nagrobie matki Ryszarda.

Obramowanie było w kilku miejscach mocno popękane, metalowy krzyż lekko pochylony, jakby pod własnym ciężarem, tabliczka jedynie była widocznie niedawno odświeżona i złote litery błyszczały w ciemnościach.

— Nie rozczulaj się, nie teraz na to pora — zwrócił uwagę Szylling.

— Już blisko dwa lata nie byłem na grobie matki, nawet na Wszystkich Świętych nie wpadło mi to do głowy, a teraz akurat... Dopiero gdym się teraz tutaj znalazł, nagle intuicyjnie wyczułem, że jestem blisko matki, miałem wrażenie, że mnie ktoś woła.

— To tylko wrażenie, nikt cię nie woła — tłumaczył Szylling, któremu również udzielał się jakiś dziwny niepokój.

Drgnął lekko, lecz szybko się opanował.

Z za chmur wysunęło się blade światło zamglonego dziś księżyca. Chmury pędziły na niebie. Fala blado-żółtego światła zalała cmentarz, przenikając ciemności.

— Czas do roboty, mamy księżyc, chodź! — rozkazał Szylling, podnosząc przyjaciela.

Krasnodębski wstał, otarł twarz, schylił się nad mogiłą matki i przeżegnał się, poczem szybko podążył za Szyllingiem.

Ciężki miał żywot Ryszard Krasnodębski. Nie o karjerze reportera marzył we wczesnej młodości.

Śmierć matki przekreśliła wszystkie jego ambicje i plany...

O tyle, o ile Szylling czuł się w swej roli dziennikarzem doskonale i stale parł naprzód, o tyle Krasnodębski uważał redakcję za pewnego rodzaju przystań, za chwilowe oparcie, które miało być jedynie odskocznią dla powrotu na ławę uniwersytecką.

Niestety bieda, ciężkie warunki domowe i choroba siostry pochłaniały każdy zaoszczędzony grosz i uniemożliwiały mu studja, przykuwając na stałe do Łodzi.

Koledzy jednak tytułowali go panem doktorem, w czem tyle było ironji, co i szacunku za znakomity talent pisarski Ryszarda.

— Szylling cenił jego inteligencję, lecz wyśmiewał często przeróżne skrupuły i niezwykłą skromność w obejściu.

— Tutaj — powiedział Szylling, zatrzymując się nad świeżą mogiłą, gdzie świeży żółty piasek widniał z pod zwałów twardego śniegu.

Szylling przystąpił z punktu do pracy. Kopał zawzięcie. Po kilku minutach pracy rzucił burkę i zdjął kapelusz.

— Przeziębisz się — zauważył Ryszard.

— Nie gadaj, bierz szpadel i pomóż mi, bo ziemia twarda djabelnie.

Ryszard ociągał się. Z trwogą spoglądał na rosnącą pod ciosami Szyllinga jamę.

— A jeżeli okaże się, że to naprawdę jest Rolle, — spytał Szyllinga.

— To zakopiemy z powrotem — odpowiedział prosto Szylling.

— Masz fotografję ze sobą, czy sądzisz, że można tak zaraz rozpoznać?

— Nie mędrkuj, bo zmarzniesz do kości — rozgniewał się Szylling, podając szpadel Ryszardowi, poczem otarł pot z czoła, wypoczął krótką chwilę i znów przystąpił do wyrzucania zmarzniętej ziemi z grobu.

Przez jakieś dziesięć minut pracowali wytrwale w milczeniu.

Obaj dyszeli ciężko.

W pewnej chwili szpadel Szyllinga uderzył o jakieś dno.

— Trumna — szepnął zadowolony Szylling. W tym czasie niebo znów przykryło się chmurami, księżyc znikł prawie zupełnie i ciemność zaległa wokoło.

— Nie rozglądaj się — zwrócił się Szylling do Ryszarda, widząc, że przyjaciel nadsłuchuje i jakby szukał czegoś wzrokiem.

— Janku? Tak strasznie tutaj, mam wrażenie, że tam się coś rusza — powiedział drżącym głosem Ryszard, wskazując na jakiś wysoki pomnik z czarnego marmuru.

— Nie bredź — ofuknął go Szylling i pomóż mi lepiej wyciągnąć trumnę.

— Kiedy wyraźnie widzę, że tam się coś rusza, widzisz, tam koło tego pomnika z żelaznym okratowaniem.

Szylling tymczasem zeskoczył do grobu i wciągnął Ryszarda.

— Jazda do góry trumnę, podniesiemy ją w głowie, reszta zbyteczna. Podniesiemy i wyciągniemy nieco na prawo — rozkazywał Szylling.

Z trudem wyciągnięto ciężką metalową trumnę. Teraz dopiero natrafili na trudną, prawie nieprzezwyciężoną, przeszkodę.

— Jak rozbić trumnę? — zastanawiali się przez kilka minut.

— Mam świder, będę borował — zadecydował Szylling.

— Do rana, bratku — odezwał się jakiś głos jakby z za grobu.

Ryszard omal nie zemdlał. Szylling wytężył słuch.

— Czego! — spytał jednak odważnie, nie dowierzając własnym uszom.

— Ja wam pokażę, jak się otwiera trumny.

(D. c. n.).

Pełna tabela wygranych

25-go dnia ciągnienia 5-ej klasy 19-tej loterji państwowej.

Zł. 5.000 na n-ry: 10820 23053 43935 71119 83502.

Zł. 3.000 na n-ry: 88149 149942.

Zł. 2.000 na n-ry: 11567 26544 48284 73189 92661 96607 120924 131988 133791 139386 161326 162503

Zł. 1.000 na n-ry: 33608 33887 44134 49038 51776 56143 75167 77075 96731 111235 118236 119893 131106 132528 166963 176156 183125.

Zł. 600 na n-ry: 224 1909 4168 16386 28469 64380 71296 81302 82139 88458 93152 97453 105485 109124 109646 115571 119638 122024 124504 135014 160905 163513 165522 172272.

Zł. 500 na n-ry: 255 926 3618 6180 6797 7332 7462 8118 8479 8929 12155 13319 14059 15742 17325 17692 18408 18451 19303 19823 20284 20438 29362 33078 33380 34324 38915 40153 41329 50991 51250 52405 53673 53771 54642 54851 55541 56845 57926 59343 62269 63434 66916 68021 68098 70476 71240 71446 72545 73465 73919 74446 74675 74876 76776 80740 84296 87058 87122 87190 88691 91907 93249 95136 97825 101343 104192 105315 105753 106498 106760 106710 107128 107259 107790 110591 114860 114251 114495 117529 120594 120861 122160 127069 128538 128904 129717 130072 130218 134358 134805 134900 138194 139734 140575 141032 142723 142923 143245 143266 144971 146503 146824 150610 151065 151678 151763 152471 152629 153123 153871 153908 154895 156118 156467 159497 162489 169804 170819 171483 171602 173370 173616 175253 181183 181507 182904 183211 183510.

STAWKI.

34 75 106 19 219 24 55 76 383 535 58 639 49 720 830 89 926 58 1028 33 153 254 9 339 510 98 651 919 26 2026 88 286 335 512 768 865 85 968 3007 14 31 60 83 90 3 297 348 59 81 506 79 605 18 713 39 84 6 90 804 17 34 64 8 4083 103 23 68 248 409 51 504 24 90 737 42 51 881 7 6 90 968 5108 234 65 72 398 521 41 47 654 896 6621 57 121 80 94 315 439 68 551 620 87 99 700 33 67 97 826 47 7057 141 253 92 315 16 32 39 462 577 714 908 8070 118 254 339 459 77 79 83 580 603 32 79 752 827 30 904 29 9017 213 52 594 705 80 860 85 952.

10038 104 67 285 401 634 88 838 960 96 11257 64 334 501 16 53 72 80 673 720 91 841 46 95 989 12006 109 55 77 218 21 38 68 310 20 486 543 62 86 612 48 67 911 13030 84 157 9 84 245 64 319 468 568 779 811 33 57 67 914 19 55 14059 114 200 54 79 321 45 59 76 470 526 52 96 648 939 15077 202 341 435 47 54 545 56 607 70 71 700 17 42 68 800 17 79 925 69 16034 85 117 59 224 25 37 301 54 56 86 461 510 11 41 60 80 703 51 89 954 17057 100 27 237 69 324 25 31 422 61 68 79 556 635 92 700 75 815 75 78 917 64 18034 63 408 51 579 91 707 24 35 847 45 65 19220 88 303 39 89 99 558 90 94 603 50 736 68 823 94 903 19 88.

20011 284 387 438 63 670 91 849 21010 20 103 399 470 507 44 627 52 65 735 65 79 87 98 912 22018 116 37 262 321 451 538 683 96 708 874 958 86 23036 65 144 207 372 84 578 99 645 719 79 959 92 24007 27 56 60 225 40 58 305 587 88 643 742 96 886 969 71 94 25003 238 43 549 638 46 82 701 47 828 940 66 87 26028 39 97 125 73 86 88 222 62 81 361 93 515 661 94 769 27411 39 587 618 716 894 913 71 75 28012 179 298 469 63 719 60 816 35 912 45 29104 52 214 383 401 39 637 79 797 846 934.

30034 303 48 469 559 679 732 873 31181 263 471 84 519 37 78 98 626 774 97 983 32301 480 676 731 58 91 33004 62 74 163 280 348 644 72 754 95 828 35 906 42 51 88 91 34154 206 329 71 589 918 35016 258 307 492 597 615 700 928 36002 16 105 39 47 69 214 35 44 47 65 338 476 98 624 720 29 65 814 39 943 60 37009 39 87 290 304 13 52 89 413 63 571 72 629 80 726 818 38041 62 71 129 226 423 81 535 621 732 43 97 819 25 90 985 393 01 58 496 538 48 887.

40007 136 80 267 347 64 83 545 63 640 703 16 814 968 41014 220 336 42 94 410 25 532 76 78 625 72 736 68 915 17 42020 25 132 86 334 56 67 528 53 628 65 86 812 30 981 43046 47 90 347 425 508 71 73 95 608 41 71 840 941 73 44015 47 206 69 97 333 52 85 474 521 44 58 82 601 758 801 80 928 45119 64 71 74 288 376 98 462 88 563 604 721 936 57 46017 44 73 208 58 448 94 591 791 854 56 994 47170 91 291 407 529 601 46 755 48040 138 60 269 855 92 535 47 625 708 20 31 84 906 49005 74 148 257 481 520 63 68 751 56 819 26 66 902.

50118 53 283 395 520 35 46 625 36 722 75 856 966 73 75 51048 106 9 40 72 98 200 3 24 64 94 329 96 494 643 748 81 852 77 84 946 52062 119 89 228 34 60 378 454 514 16 53 603 38 720 43 814 56 933 53028 81 164 87 284 313 75 97 481 566 608 44 808 951 99 54034 84 107 17 26 274 82 442 45 93 515 684 704 12 61 65 67 831 55 55008 17 40 113 77 305 446 62 507 9 97 735 905 90 56134 35 47 375 434 74 513 610 726 64 834 41 940 50 62 57139 362 406 78 706 50 868 94 95 946 58107 78 86 253 81 598 756 77 816 902 59130 82 211 356 510 35 670 862 963

60002 29 84 376 655 746 92 842 61014 129 69 239 409 51 577 86 643 733 39 83 801 12 62277 82 356 409 31 535 637 88 714 64 838 57 62 92 910 63051 237 89 356 503 25 61 701 837 69 939 55 64039 105 34 61 206 36 441 96 586 694 713 68 916 35 65031 166 98 265 86 98 352 507 96 648 850 64 989 66042 82 104 220 23 383 406 21 28 36 537 603 63 793 836 38 901 74 89 67067 135 293 311 408 732 68001 53 56 114 27 36 213 317 44 69 430 616 773 948 77 69007 57 269 400 49 513 38 39 94 613 82 731 39 814 31.

70048 129 384 400 36 66 87 503 83 608 716 18 32 67 809 89 961 95 71027 33 40 129 384 442 70 719 811 956 72029 52 224 25 304 468 648 82 700 24 807 21 73187 268 82 7 377 616 40 57 827 969 83 74005 144 258 92 350 447 523 82 742 87 925 75114 36 220 22 321 33 61 91 493 537 756 75 840 94 947 51 76082 132 200 41 317 19 37 85 453 66 688 95 739 65 839 77033 43 162 348 57 444 548 614 740 88 852 89 910 65 78023 42 5 109 22 40 382 404 77 520 41 664 82 831 917 79292 308 431 46 608 59 788 824.

80094 158 214 313 22 45 67 400 22 34 47 68 504 81 601 30 76 91 753 900 39 81194 599 690 700 871 82050 189 250 682 717 40 856 83026 85 101 211 36 41 67 320 41 09 545 687 788 876 915 35 50 72 84092 102 15 93 357 428 49 506 665 726 27 34 822 32 907 95 85086 192 261 81 344 684 702 41 84 91 802 76 925 86060 73 93 156 61 278 98 409 26 630 714 87104 67 276 326 33 42 80 585 726 951 74 88006 191 310 50 426 31 48 609 79 703 8 13 39 915 89058 62 180 99 222 71 399 424 77 611 738 884 975.

90149 231 367 479 585 643 71 6 [illegible]23 91071 159 267 375 419 21 27 81 581 732 66 866 78 950 60 92076 92 122 327 96 480 82 515 65 878 93 929 34 65 92 93041 47 114 24 37 98 273 381 95 494 520 30 667 733 60 803 4 24 972 54012 273 539 57 91 98 859 78 99 95068 73 84 5 109 249 71 73 82 620 56 90 775 82 845 58 71 95087 160 254 62 324 40 5 63 71 427 69 502 57 58 655 719 83 913 32 48 97050 131 240 68 352 547 612 63 805 22 914 91 98206 56 324 85 482 562 750 92 808 912 54 86 99054 67 162 201 72 419 500 62 606 738 43 820 43 953.

100062 117 38 52 54 221 386 90 417 630 743 88 802 04 14 46 53 55 78 491 101032 66 120 237 503 80 604 23 53 731 828 909 43 79 90 102099 293 425 49 686 779 870 103056 86 90 123 93 332 481 508 660 759 867 104046 157 62 378 446 74 544 610 29 54 776 83 90 97 871 83 84 922 73 88 105078 116 281 367 402 10 35 545 68 665 703 21 840 43 940 86 96 106016 121 48 55 67 95 237 56 82 327 427 619 753 934 107075 129 63 257 68 357 503 67 95 614 41 93 832 37 85 940 108206 20 352 60 81 420 719 21 63 98 886 928 68 109191 432 44 57 542 735 853 80 904 21 68.

110134 213 305 11 35 85 941 111066 71 186 206 48 528 40 652 762 814 919 112056 130 95 98 266 74 81 333 70 413 56 96 574 615 25 57 96 836 113138 40 79 253 80 81 351 417 676 767 804 65 911 114087 269 350 63 414 37 56 504 31 44 96 705 830 115048 255 409 86 97 508 17 644 758 59 72 75 929 50 116057 68 75 282 475 519 80 604 78 94 875 905 22 65 83 117021 76 153 307 44 63 535 736 44 118000 84 124 66 209 59 77 452 91 609 77 795 853 82 930 42 93 119129 255 64 373 84 416 62 667 786 865 910 71.

120015 46 75 130 31 34 211 21 26 308 407 82 615 25 955 121089 126 209 17 42 363 86 542 67 681 740 937 47 80 950 122082 98 197 453 81 82 519 26 679 722 843 123193 212 37 72 88 426 45 525 631 761 63 838 45 75 85 916 46 72 124033 41 116 37 44 83 86 217 58 318 41 93 650 87 761 63 864 82 927 36 69 125004 50 108 37 228 300 45 97 407 629 40 813 51 917 61 67 77 90 126063 66 116 57 297 382 446 600 57 764 917 69 127036 97 265 541 91 602 822 917 128131 59 94 267 317 87 513 60 62 65 638 732 35 883 920 97 129062 307 402 47 54 75 535 670 700 24 87 99 900 25 43 72 99.

130073 276 381 486 518 690 712 800 41 42 46 62 98 131021 25 63 105 37 260 74 77 392 528 614 33 833 63 79 86 132031 73 138 95 223 70 398 404 21 503 61 68 600 886 133117 284 98 307 444 568 660 77 710 56 77 830 134038 41 53 62 78 198 240 78 418 500 34 56 60 663 87 707 852 930 135025 112 18 38 40 58 84 202 82 308 12 43 51 76 79 411 39 96 593 682 707 49 55 63 812 84 995 136093 103 229 310 12 16 69 81 443 510 749 51 844 137113 358 444 74 511 81 637 756 99 808 73 75 99 992 65 95 138055 134 36 201 317 78 99 479 516 23 73 627 743 51 823 920 139013 26 90 166 326 535 667 73 77 802 940.

140006 160 82 245 67 443 59 500 20 53 704 58 822 56 57 942 141010 58 123 39 40 42 75 229 51 300 18 55 87 533 675 84 95 700 92 800 142044 47 143 260 8 87 346 567 647 748 57 850 904 74 82 92 143040 168 20 296 478 527 34 77 616 27 711 832 68 81 144071 95 163 287 355 80 436 69 544 63 86 630 54 62 729 67 98 20 59 83 145018 131 96 97 335 416 20 34 578 604 8 89 743 861 146037 120 77 236 96 300 577 96 801 87 529 147001 51 185 201 85 369 407 18 34 64 632 85 806 88 94 900 39 87 148125 52 220 74 454 511 41 53 673 771 922 48 149007 98 129 57 212 32 67 467 74 578 614 28 824 60 992.

150057 139 205 48 301 577 624 749 802 07 12 939 42 151061 79 115 249 340 41 50 99 472 522 89 472 522 89 708 75 843 948 152158 76 363 69 421 24 51 59 569 77 662 702 43 55 842 78 96 153203 38 341 434 672 78 704 46 77 885 87 920 40 70 154171 242 315 420 40 93 701 92 833 51 74 975 155121 71 95 206 407 676 899 946 51 58 156060 117 242 329 48 476 605 13 73 718 157412 531 682 864 949 158083 128 34 266 322 68 457 516 78 88 632 91 758 68 832 984 97 159028 38 84 209 359 81 453 83 87 882 973.

160086 361 438 61 75 94 586 642 49 854 66 996 161080 185 93 201 85 335 408 518 772 95 843 80 96 942 162210 479 642 833 70 917 91 163071 105 09 72 80 92 229 311 799 803 39 91 164013 17 48 50 87 298 314 20 438 69 532 651 95 869 92 974 62 165123 27 53 217 43 508 38 662 725 58 69 972 166048 63 376 424 516 18 45 49 54 639 47 89 851 63 952 167140 231 78 375 78 477 571 72 81 834 60 76 79 94 915 55 71 168047 167 93 224 411 85 615 37 717 28 35 868 973 169180 229 96 302 405 41 720 562 20 931.

170005 114 15 219 65 96 99 371 88 576 83 623 757 966 171021 26 42 153 73 216 407 08 543 73 7140 81 94 812 65 172081 144 303 487 92 93 521 23 57 78 634 763 77 844 71 173124 91 224 389 431 568 603 27 769 809 21 54 55 903 174008 123 39 41 44 63 203 410 36 53 56 72 568 75 696 743 823 31 59 987 91 175088 103 94 389 413 36 637 704 45 845 49 176156 273 374 557 85 734 58 882 978 177045 51 150 236 410 32 79 668 92 701 50 811 63 78 178027 52 331 432 54 534 702 873 946 90 179059 110 77 240 50 68 85 315 504 12 28 84 95 660 778 997 180001 18 50 333 532 79 678 740 42 955 59 181046 79 146 246 318 450 65 608 68 814 33 61 67 949 182079 82 114 20 203 70 80 332 39 62 425 51 91 93 537 52 660 723 75 80 803 52 83 912 83 183058 115 25 33 236 92 99 536 629 76 731 33 56 806 62 88 914 184013 36 52 134 70 203 42 321 747 813 918 83.

PRAGNIECIE WYLECZYĆ SIĘ Z REUMATYZMU i PODAGRY

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi, kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które winny być usunięte, w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROPONUJĘ

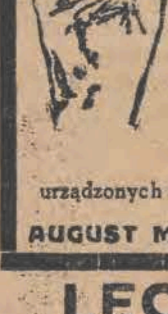

uleczającą, rozpuszczającą kwas moczowy kuracię wodą mineralną, która poprawia przemianę materii i zwiększa wydzieliny, a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek, lecz produkt który dobroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości

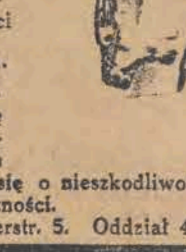

Każdemu próba bezpłatna.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów, i wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MÄRZKE, Berlin Wilmersdorf. Bruchsalerstr. 5. Oddział 48.

Doktór
Wołkowyski
powrócił.
Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, i wenerycznych
Elektroterapja.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz 8—2 i 5—9 wiecz. w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 5 — 6 oddzielna poczek

Dr. med.
S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1 od 6—8. Dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych
CENY LECZNICZE

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5 — 8 wiecz.
W niedz. od 10—1

LAUKEATKA
moskiewskiego konserwatorjum, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72 mieszk 19.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,

otaczającego Ogród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszemi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą **od zmroku w przeciągu całej nocy.**

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz w niedziele i święta do 2-ej po poł Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

Dr. med.
R. Stupel
powrócił.

DOM nowy z 3 calowych bali, do zabrania z placu. Wiadomość: Koziny, ul. Okrzei 17, Pijanarski. 6

JĘZYKA polskiego szybko wyucza student wyższego semestru. Starszych specjalną skróconą metodą. Gdańska 23 m. 2, front, I-sze piętro.

Doktór
P. Klinger
powrócił.
choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 70
(róg Traugutta).
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane

Primeros
PREZERWATYWY

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Obrazy
Aksentowicza, Fałata, Filipkiewicza, Wojciecha Kossaka, Wyczółkowskiego, Markowicza i inn. okazyjnie do sprzedania. Cegielniana 6, m. 8

Nowy projekt

rozgrywek ligowych

Jak się „Express“ dowiaduje, jeden z członków Zarządu Ligi zamierza wnieść na jutrzejszem nazwyczajnem walnem zebraniu Ligi projekt nowego systemu rozgrywek ligowych w dwuch grupach. Jednocześnie o wejście do Ligi grałby nietylko mistrz każnego okręgu, lecz dwa pierwsze kluby.

Co dziś ujrzymy

w godzinach popołudniowych

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe: Boisko W. K. S-u godzina 13,30 Union — Ł. K. S. Ib. Przedmecz. Boisko W. K. S-u godzina 15,30 międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Kraków. Barw Łodzi broni drużyna Ł. K. S-u O tej samej porze na torze kolarskim w Helenowie odbędą się wyścigi kolarskie o mistrzostwo łódzkich klubów kolarskich.

Lekkoatletyka w Polsce

znajduje się w pełni rozwoju. Rzut oka na ostatnie imprezy lekkoatletyczne.

Ubiegła niedziela zaznaczyła się niezwykle ożywioną walką lekkoatletów polskich. Pomimo, że sezon jest właścipolskich. Pomimo, że sezon iest na schyłku, mieliśmy w niedziele rewję szych, wybijających się dopiero i pracujących usilnie na swe dobre imię w sporcie. Rewja niedzielna pozwoliła nam stwierdzić, że szeregi lekkoatletów rosną w liczbie, a sport ten cieszy się wciąż wzrastającą popularnością.

Na plan pierwszy w obszernym programie niedzielnych zawodów lekkoatletycznych wybił się bieg maratoński o mistrzostwo Polski, rozegrany w Krakowie. W biegu tym rozstrzyga się los walki o „Łucznika“ Wittiga pomiędzy najpotężniejszemi klubami lekkoatletycznemi w Polsce, Polonią i A.Z.S. Oba kluby stały na czele lekkoatletycznej tabeli o nagrodę Wittiga, przytem niewielką przewagę punktów posiadała Polonia. Maraton wczorajszy mógł powiększyć przewagę Polonji, ale również szanse zwycięstwa przechylić na rzecz AZS.

Wynik Maratonu niedzielnego dał zwycięstwo Milczowi z AZS w słabym stosunkowo czasie, 2 godz. 57 m. 55,4 sek. Drugi przybył do mety Buczyński z Polonji, zeszłoroczny triumfator Maratonu. Na trzeciem miejscu sklasyfikował się Nowakowski z Warty.

Wyniki powyższe nie zmieniły dotychczasowego układu szans na zwycięstwo. W dalszym ciągu prowadzi Polonja, ale już tylko różnicą jednego punktu. Ostatnia konkurencja, jaka w tym roku pozostała do rozegrania, bieg naprzełaj, zadecyduje definitywnie o losie „Łucznika“.

***

Biegi na przełaj zdecydowanie nie cieszą się powodzeniem wśród pań. Trudno jest określić przyczynę tego stanu rzeczy. Faktem jest, że kluby i sekcje kobiece zaniedbują zupełnie ten rodzaj konkurencji widocznym był minimalny udział pań w biegu na przeła, odbytym w niedzielę o mistrzostwo Polski.

Na starcie stanęły zaledwie dwie zawodniczki z całej Polski. Wygrała Wieczorkiewiczówna z AZS warszawskiego przed Gajówną z Łódzkiego Klubu Sportowego. Dystans biegu 1200 metrów.

***

W stolicy ub. soboty i niedzieli odbyły się walki omistrzostwa lekkoatletyczne akademickich związków sportowych z całej Polski.

Udział w zawodacn wzięły A. Z. S-y z Warszawy, Poznania, Wilna, Lwowa, Lublina, Gdańska i Cieszyna.

A. Z. S. warszawski startował bez najlepszych zawodników, Kostrzewskiego i Trojanowskiego. Nic też dziwnego, że w ostatecznej klasyfikacji Warszawa przegrała do Poznania, mając 126,5 punktów, podczas gdy Poznań zebrał 134,5.

Wyniki naogół słabe. Na starcie poszczególnych konkurencyj widzieliśmy wiele młodych obiecujących sił.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: w biegu na 400 mtr. z płotkami — Pernak z Poznania, 60,2 sek., w skoku wzwyż — Zwoliński Wilno — 165 cnt., 3000 mtr. - Sidorowicz (Wilno), sztafeta 4 x 100 mtr. — Poznań 44,6 sek. 100 mtr. — Pernak (Poznań) 11,4 sek., 400 mtr. — Piechocki (Poznań) 53 sek., 150 mtr. Sidorowicz (Wilno) 2 m. 41,2 sek., skok w dal — Pernak 6.20 cm., sztafeta 4 x 100 mtr. — Poznań 3 m. 38,2 sek.

P. Schneider kieruje

meczem Ł.T.S.G.-Polonja

Jak się dowiadujemy. Polskie Kollegjum Sędziów delegowało nastepujących arbitrów na dzisiejsze mecze o wejście do Ligi: Legja-Marymont p. Brzeziński, Podgórze—R.K.S. p. Labant. Cracovja — 82 p. piech. p. Hofbur.

Jedynym meczem ligowym Polonja — Ruch w Warszawie kierować będzie p. Adamski z Poznania.

100 tysięcy odznak

sportowych w Niemczech

O wspaniałym rozwoju sportu w Niemczech, który otoczony jest troskliwą opieką rządu, świadczy fakt, że w pierwszych dniach lipca sportowe związki niemieckie rozdały około 100 tysięcy państwowych odznak sportowych.

Kobiece zawody sportowe

uważone były dawniej za „pikantne widowisko“

Wśród dziedzin życia, gdzie kobieta stoi zupełnie narówni z mężczyznami, jedno z głównych miejsc zajmuje sport. Sport kobiecy bynajmniej nie jest lekceważony, o czem świadczy dopuszczenie kobiet do Igrzysk Olimpijskich w pływaniu, tenisie i lekkiej atletyce i nowoczesne panny uprawiają z powodzeniem wszystkie gałęzie sportu, dostępne do niedawna tylko dla mężczyzn, prócz niewielu tylko ćwiczeń, które nie są dla kobiet wskazane ze zdrowotnego punktu widzenia, względnie z uwagi na estetykę. Poza temi nielicznemi sportami, jak boks czy rugby, kobieta pływa, gra w tennisa, biega, skacze, rzuca dyskiem i oszczepem, prowadzi sama auto i motocykl, a nawet aeroplan, celuje nawet w tak wybitnie męskich dziedzinach sportu, jak strzelanie i fechtunek.

Liczne rzesze młodych sportsladies, zalegające boiska, bieżnie czy baseny pływackie, nie zastanawiają się nad tem zapewne, że równouprawnienie w dziedzinie sportu jest jedną z nowszych zdobyczy kobiecych. Jeszcze przed dwudziestu laty jedynymi sportami, postępnymi dla młodych panien, był krokiet, golf i tenis, przyczem krępujące długie suknie uniemożliwiały zupełnie sportowe traktowanie powyższych gier. Przed czterdziestu kilku laty zaś pierwsze kobiece zawody pływackie w Wiedniu, spotkały się z głośnem oburzeniem moralistów, którzy nazywali imprezę tę „pikantnem widowiskiem“.

Zawody zgromadziły już wówczas liczbę widzów, jednak kierowanych wcale nie miłością sportu, ale poprostu ciekawych tego „pikantnego widowiska“. Widzimy stąd, na jakie przykrości narażały się nasze matki i babki w pracy nad udostępnieniem młodzieży żeńskiej ćwiczeń fizycznych, mających tak doniosłe znaczenie higjeniczne i wychowawcze.

Mistrzostwa piłkarskie

Ligi angielskiej.

Ostatnie spotkania o mistrzostwo fotbalowe Anglji przyniosły znów serję niespodzianek. Między innemi osiągnięto wynik 7:5 co w Anglji należy do rzadkości. Leader I Ligi angielskiej Arsenal został pokonany.

Szczegółowe wyniki z soboty przedstawiają się następująco: Aston Villa — Sunderland 2:1, Bolton Wanderers — Arsenal 2:1, Blackburn Rovers — Birmingham 7:5, Leeds United — Burnley 3:0, Liverpool — Grimsby 2:0, Manchester City — Derby County 3:0, Midlesborough — Leicester City 0:2, New-Castle United — Huddersfield 5:2, Everton — Portsmouth 4:1, Scheffield United — Scheffield Wednesday 2:2, Westham United — Manchester United 2:1.

Mistrzostwa Polski

w hokeju na trawie

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną w Poznaniu mistrzostwa Polski w hokeju na trawie. Najpoważniejszym kandydatem na mistrza jest Lechja poznańska, w której sport hokejowy jest bardzo rozpowszechniony.

Jak ma być

wykonany rzut karny

Generalny sekretarz F.I.F.A C. W. Hirschmann rozesłał ankietę do delegatów różnych państw, którzy swego czasu postanowili zmienić prawidło wykonania rzutu karnego, by się wypowiedziały, jak sobie wyobrażają wprowadzenie nowego przepisu w życie. Jak wiadomo nowy przepis głosi, że w chwili wykonania rzutu bramkarz musi stać na linji bramkowej, której nie wolno mu przekroczyć. W Anglji przepis ten obowiązuje od dawna, ale zrozumiany jest w ten sposób, że bramkarz musi stać na linji aż do wykonania rzutu, w chwili zaś egzekucji może przekroczyć linję bramkową.

Salon samochodowy

otwarty w Paryżu

W dniu onegdajszym otwarta została w Paryżu słynna wystawa samochodowa t. zw. „salon paryski“. Obok dużych i małych firm francuskich reprezentowane są w Paryżu wszystkie znane firmy światowe. Salon paryski słynie ze swego przepychu i odwiedzany jest rokrocznie b. licznie.

Dzień emocji

polskiego świata sportowego

Dzisiejsza niedziela jest dniem dużych wydarzeń sportowych w Polsce. W pierwszym rzędzie polski świat sportowy zaabsorbowany jest międzypaństwowym meczem piłkarskich w Gracu. Nielada sensację budzi również nadzwyczajne walne zebranie Ligi, które oczekiwane jest od kilku tygodni z ogromną niecierpliwością przez polski świat sportowy

Cracovia gra dziś

z zagranicznym zespołem

Jak się dowiadujemy Cracovia wykorzystując wolny termin od rozgrywek ligowych rozegra w dniu dzisiejszym towarzyskie spotkanie ze znaną już w Polsce drużyną piłkarską Sportowni Club Zidenice z Brna. Cracovia ma do spotkania tego wystąpić w najsilniejszym składzie.

Komisja dyscyplinarna

P. Z. P. N u w Krakowie

Jak się dowiadujemy komisja dyscyplinarna P. Z. P. N-u w osobach pp.: Krajewskiego i Popiela bawiła w ubiegłym tygodniu w Krakowie w sprawie postawienia przez I. F. C. graczowi Kozokowi zarzutu przekroczenia zasad amatorstwa.

Trzecie spotkanie

na neutralnym gruncie

W grupie lwowsko - lubelskiej o wejście do extra klasy dojdzie do trzeciego spotkania, ponieważ obie drużyny biorące udział w rozgrywkach mają po jednym zwycięstwie. Trzeci mecz między 9 P.A.C. a Lechją w myśl przepisów odbędzie się na neutralnym gruncie w Przemyślu w dni 13 października.

Polski bokser Ran

walczy dziś w Paryżu

W dniu dzisiejszym zawodowy bokser polski Edward Ran stoczy w Paryżu ostatnią walkę z bokserem wagi półśredniej Lefortem (Francja). Następnego dnia Ran wyjeżdża w towarzystwie bokserów Gazolesa (Włochy) i Serdenta (Francja) oraz managera Leclerca do Hawru, skąd uda się parowcem transatlantyckim do Nowego Yorku.

Zjednoczone—kandydatem

na mistrza klasy C

Najpoważniejszym kandydatem na mistrza klasy C jest Klub Sp. Zjednoczone. W spotkaniach międzygrupowych odniosło Zjednoczone dwa zwycięstwa nad najgroźniejszym kandydatem St. im. Słowackiego 3:2 i nad Rudzkim K. S. 7:1. W wypadku jeśli rewanżowy mecz Zjednoczone — Słowacki zakończy się ponownym zwycięstwem Zjednoczonego, drużyna ta ma zapewnione przejście do klasy B.

Mecz bokserski Poznań—Praga

Według projektu P. Z. B. w bieżącym miesiącu odbyć się ma w Poznaniu mecz bokserski Praga czeska — Poznań. Czesi wyznaczyli na to spotkanie następujący skład: Vobnasil, Krob, Stary, Budsky, Nekolny, Poetsch i Hermanek. W wadze ciężkiej walki nie będzie.

Pusz

przenosi się do Warszawy

Jak się dowiadujemy, zdyskwalifikowany przez ZPTK. czołowy kolarz łódzki Artur Pusz opuszcza jednak Łódź i przenosi się na stałe do Warszawy, gdzie otrzymać miał od „Legji“ dobrą posadę w firmie „Philipps“.

Pusz byłby w takim razie czynny dla barw „Legji“.

Z wystawy radjofonicznej w Londynie

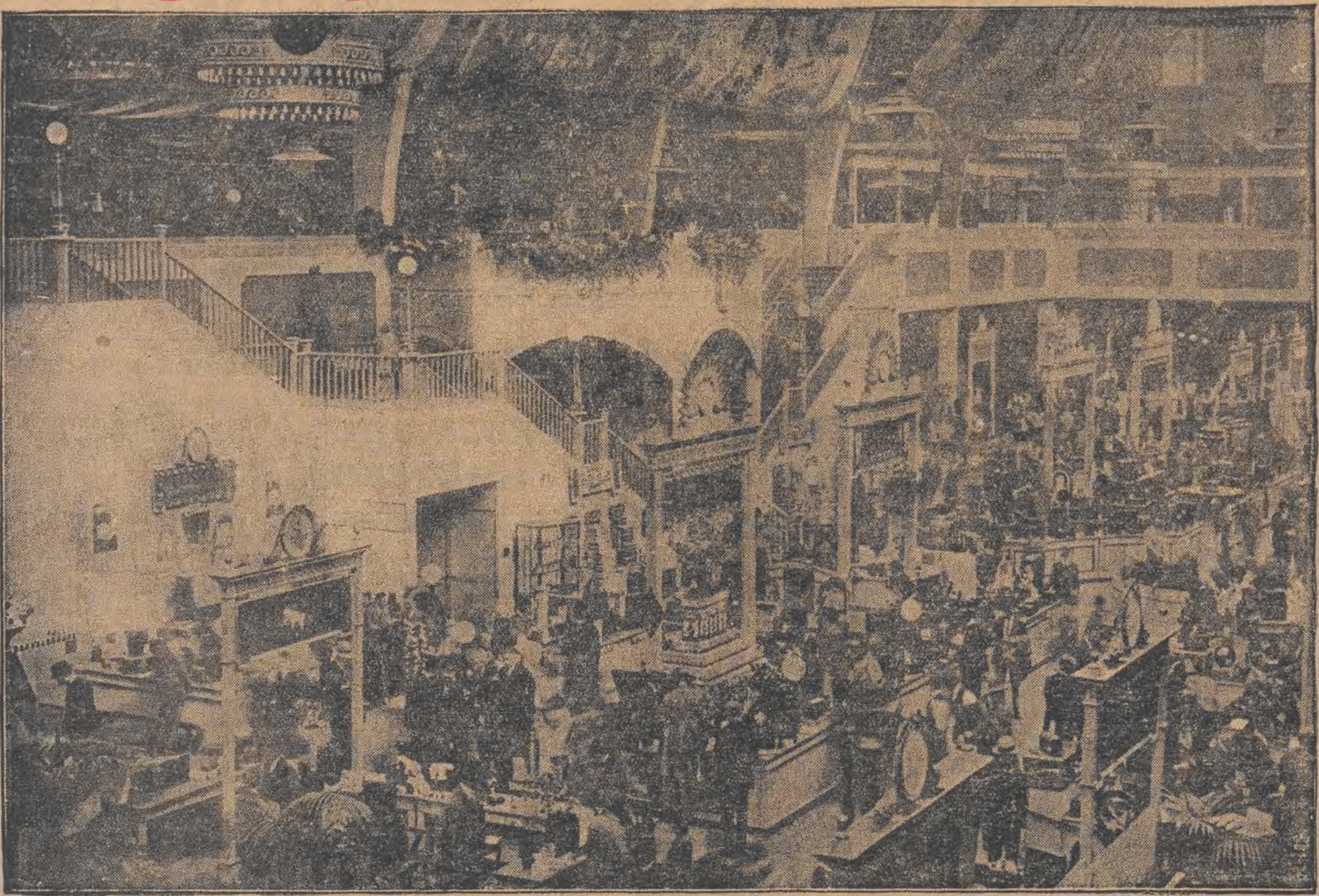

Ogólny widok wystawy radjofonicznej w Londynie, otwartej przed kilku dniami.

Z dziedziny architektury

Kościół przy klasztorze benedyktyńskim w miasteczku Maria - Laach w Nadrenji, zbudowany w stylu romańskim, należy do najpiękniejszych przykładów nowoczesnej sztuki architektonicznej.

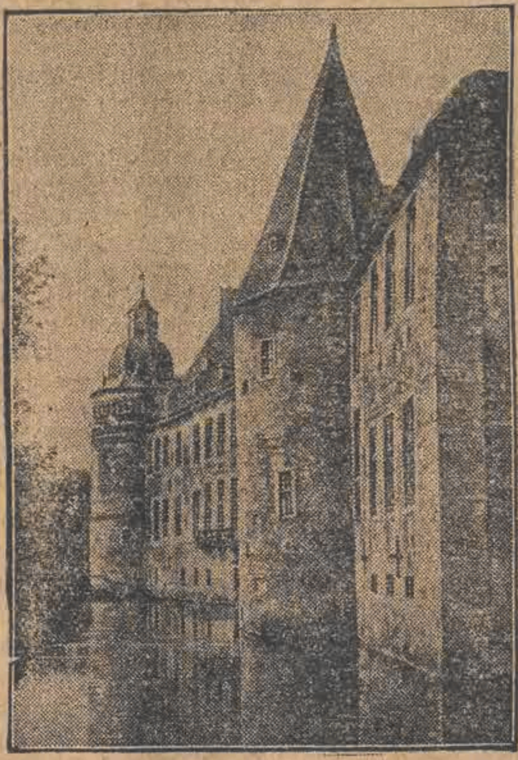

Malowniczy zamek Asen w Westfalji, świetnie zachowany okaz średniowiecznej sztuki budowlanej.

Djament z cukru

Na zjeździe amerykańskiego towarzystwa chemicznego profesor Willard Hershey przedstawił okaz sztucznego djamentu, otrzymanego z... cukru.

Djament prof. Hershey'a jest wielkości ziarnka piasku, jest on jednak cztery razy większy od kryształka djamentowego ciśnienia w r. 1890 przez chemików francuskich z węgla.

Hershey twierdzi wobec tego, że djament jego jest największym djamentem, jaki człowiek zdołał sztucznie wyprodukować.

Rzeczoznawcy znaleźli, iż sztucznie otrzymany z cukru djament posiada wszystkie właściwości pradziwego minerału ale jest to eksperyment czysto naukowy, gdyż koszty tej słodkiej produkcji są zbyt słone.

Klisze do REKLAM GAZETOWYCH CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcji
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE I WYDAWNICZE WYKONYWA
R. BORKENHAGEN
Tel. 11-72
Łódź Piotrkowska 100

MOCNY CZŁOWIEK
Reż H. SZARO. - W roli gł. Grzegorz Chmara, Artur Socha, Marja Majdrowiczówna
WKRÓTCE to czołowy film Polskiej Produkcji 1929-30 r. WKRÓTCE

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie.—Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiej-scowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon administracji 22-14.
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Za wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.